

PAŃSTWO I SPOŁECZEŃSTWO

STATE AND SOCIETY

E-ISSN 2451-0858 ISSN 1643-8299

ROK XXII: 2022, NR 2

DOI: 10.48269/2451-0858-pis-2022-2-001

O ANNIE PALEJ, ARCHITEKTURZE I ŻYCIU. TRÓJGŁOS Z ANNA PALEJ NIEOBECNĄ – WCIĄŻ OBECNĄ

Anna Franta

dr hab. inż. arch., prof. PK, Politechnika Krakowska, Wydział Architektury
ORCID: 0000-0001-6351-8622

Grażyna Schneider-Skalska

prof. dr hab. inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury
ORCID: 0000-0002-5539-2326



6 września 2021 r. odeszła dr hab. inż. arch. Anna Palej.
Dla nas „Hania”.
Wspaniały Dydaktyk, ceniony Naukowiec, nagradzany Twórca –
w Polsce i za granicą.
Zawsze perfekcyjna, dociekliwa, kreatywna – silna spokojem.
Prawdziwy „czuły narrator” w swoich wszystkich aktywnościach
zawodowych pilnujący,
by „po pierwsze – nie szkodzić” i doskonalić środowisko przestrzenne,
w którym żyjemy.
W stosunku do ludzi ciepło i dyskretnie realizowała swoje
„po pierwsze – pomagać”,
nie deklaracją, a konkretnym, skutecznym działaniem,
które dla wielu było ratunkiem,
a dla nas wszystkich wielkim wsparciem.
Haniu, dziękujemy, że byłaś.

Staliśmy na cmentarzu – koledzy ze studiów, współpracownicy z Instytutu Projektowania Urbanistycznego, członkowie Rad Wydziałów, w których zasiadała, Dziekani i Rektorzy, których była pełnomocnikiem, doktorzy, których wypromowała, absolwenci i studenci, których wykształciła i wychowała.

Teraz, w imieniu nas wszystkich z różnych Szkół architektury: dziękuję. Dziękuję Pani Profesor, za czas Twojego życia z tymi Szkołami związany, im poświęcony, dla nich i dla ich dobra i prestiżu tak – nie do przecenienia – efektywny.

Zdolna, wyróżniająca się studentka, potem błyskotliwy, poszukujący i inspirowany naukowiec jednocześnie piszący, projektujący i uczący. Profesor Politechniki Krakowskiej, University of Tennessee i Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

Wyróżniony doktorat, znakomita habilitacja, znaczące publikacje i wystąpienia konferencyjne, aktywność w PAN i PAU, wygrywane (w kraju i na świecie) konkursy architektoniczne i Status Twórcy SARP.

Niestrudzona prekursorka – w Polsce – i animatorka międzynarodowego ruchu „Architekci w szkołach”, dzięki której dzieci, które uczestniczyły w Jej warsztatach, to obecnie dojrzały, twórczy architekci i profesorowie.

Wyjazdami do Australii i Stanów Zjednoczonych Hania Palej „otwierała świat” – sobie i studentom – wtedy, kiedy był trudno dostępny; później, świetnie prowadzoną współpracą międzynarodową, sprawiła, że stał się on naturalnie dostępny – nie dla nielicznych, lecz dla setek studentów.

Profesor Anna Palej: Rozpoznawalny – Ważki i Słyszalny – Autorytet Naukowy, któremu oddaję głos.

Anna Franta

„[...] Projektowanie urbanistyczne jak nigdy dotąd, rozpięte jest pomiędzy przeszłością a przyszłością. W przyszłość patrzymy z niecierpliwością, oczekując nowych koncepcji struktury fizycznej miasta, innego stylu życia, wrażliwości ekologicznej czy wolności wyboru. Nauczeni jednakże doświadczeniem, iż źle ukierunkowana fascynacja osiągnięciami nauki i techniki łatwo może zniszczyć utrwalone kulturowo, wielowątkowe relacje pomiędzy poszczególnymi elementami miasta, z nostalgią oglądamy się wstecz, starając się odnaleźć w paradygmatach historycznych źródła wiedzy i twórczej inspiracji. [...] Są to bowiem różne sposoby «wsluchiwania się» w miasto i jego problemy: nie jedynie z punktu widzenia kompozycji i estetyki ale specyfiki rozwoju społeczności miejskiej, jej potrzeb, wierzeń, ambicji, priorytetów. [...] Poznawanie przeszłości, wykorzystywanie nagromadzonych w niej doświadczeń, wspinięcie się na ramiona poprzedników jest naturalnym mechanizmem gwarantującym rozwój wszystkich dziedzin wiedzy: wpływa na lepsze rozumienie problemów dnia dzisiejszego, jest też niezbędnym przygotowaniem do każdej próby przewidywania jutra”¹.

„«Architektura jest zjawiskiem syntetycznym, obejmującym praktycznie wszystkie pola ludzkiej działalności» [Alvar Aalto]. To służąca człowiekowi sztuka użytkowa nawet wtedy, gdy przybiera najbardziej wysublimowaną formę. Rozpatrując zatem kwestie twórczości i wyobraźni architektów, nie można skupiać się na jednym tylko aspekcie – artystycznym, popierać «mgnienia», «szczególnej iskry», «przecucia» i «indywidualności», należy natomiast mówić o inkluzji, złożoności, pracy grupowej i intelektualnym podejściu do zadań, popartym pilnymi studiami i zaangażowaniem”².

„Dojrzałość i sukcesy w dziedzinie architektury osiągnąć można jedynie dzięki otwartości na nowe idee, «terminowaniu u różnych mistrzów» i doskonaleniu swej ręki przy okazji zmieniających się stylów czy mody. Testując kolejno rozmaite pryncypia łatwiej jest wzbogacić swój warsztat o nowe doświadczenia i znaleźć w pewnym momencie własną drogę, wypracować własny indywidualny styl. Mobilność twórcza to podstawowa cecha wszystkich wielkich architektów, inna – nie mniej ważna – to wysoki stopień edukacji. Wielcy architekci podejmowali zatem nie tylko zadania projektowe i budowlane – byli też czytani, wielu z nich pisało podręczniki, eseje, traktaty, organizowało

¹ A. Palej, *Współczesna problematyka przestrzenna miast i jej historyczne tło*, [w:] K. Bojanowski i in., *Elementy analizy urbanistycznej*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 1998, s. 32–33.

² *Eadem*, *Alvar Aalto – architekt inkluzywista*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury” 2000, t. 32, s. 89.

przedsięwzięcia kulturalne i edukacyjne, wychowując świadomych inwestorów i użytkowników obiektów, wymieniało też poglądy z innymi na międzynarodowych konferencjach. Takim właśnie twórcą był Alvar Aalto³.

„Zasada zabudowy działki, której Aalto pozostawał wierny przez całe niemal swoje zawodowe życie, zakłada podział obiektu na niej wznoszonego na dwa wyraźne elementy połączone przyjazną człowiekowi przestrzenią publiczną [...] Dodatkowo Aalto traktował swe dziedzińce jako «składnik pamięci», dający możliwość zapisu dawnego charakteru działki. [...] W twórczości Alvara Aalto z koncepcją działki i sposobem jej zagospodarowania ściśle powiązana była koncepcja trzech «ścieżek». Ścieżka pierwsza – to droga słońca osadzająca w czasie i przestrzeni zarówno obiekt jak i działkę, na której został wybudowany. Ścieżka druga związana była z poruszaniem się pieszego wokół budynku, trzecia zaś, mająca charakter funkcjonalny, związana była z poruszaniem się wewnątrz budynku, dostępnością elementów użytkowych i rodzajem ludzkiej działalności, dla której obiekt zaprojektowano. Ścieżka, wymieniona jako ostatnia, pomyślana była w taki sposób, aby pozwolić użytkownikom na eksplorację przestrzeni, rozumianej jako rozwijający się ciąg kolejnych doświadczeń. W interpretacji Aalto pojęcie «funkcja» zasadało się właśnie na ludzkich czynach i doświadczeniach⁴.

„Aalto na pewno nie był twórcą jednostronnym. Nie był też twórcą samotnym. W swoim biurze cieszył się ogromnym autorytetem, był też uwielbiany przez swych asystentów. [...] Lubiany jako szef miał też wyjątkowo dobre stosunki z klientami. Stał na stanowisku, że tylko elastyczny w swych poglądach architekt, uważnie słuchający i chętnie angażujący się w negocjacje może oczekiwać w zamian, od swych klientów, współpracy oraz przychylności także i w kwestiach dotyczących czystej sztuki. Aalto potrafił włączyć swych klientów w proces twórczy, umiał wykorzystywać ich sugestie jako element inspiracji, dodatkowy bodziec, pomagający mu wymyślić coś nowego, coś jeszcze lepszego. Zakres możliwych transformacji nie był jednak według niego nieograniczony, toteż przestrzegał swych współpracowników przed zbytnią uległością. «Musicie pamiętać co to jest A i co B. W sprawach B architekt może być elastyczny. Sprawy A – to kwestia pryncypiów»⁵.

„Chętnie ucząc się od innych, testując różne szkoły i maniery i doskonaląc nieustannie swój warsztat Alvar Aalto sam stał się wzorem, a jego inkluzywizm to najwspanialszy prezent jaki mógł pozostawić przyszłym generacjom.

³ *Ibidem*, s. 96–97.

⁴ *Ibidem*, s. 91–94.

⁵ *Ibidem*, s. 97–98.

[...] celem niniejszej wypowiedzi jest pokazanie tła jedynie, na jakim rozwinąć się może architektura inkluzywizmu. Tłem takim, w przypadku Alvara Aalto, był przede wszystkim mądry i ciepły dom rodzinny, wszechstronna edukacja, wyjątkowy habitat, w którym miał szczęście żyć, samodyscyplina, wrażliwość, dobre manieri i ciężka praca”⁶.

/Anna Palej/

Uwarunkowania i cechy Alvara Aalto, które tak ceniła Hania, w olbrzymim stopniu charakteryzowały i Ją. Miała rozumiejącą i wspierającą rodzinę – Rafał, sam nadzwyczaj kreatywny, ale i zawsze nad wszystkim panujący i czuwający mąż, i od małego wciągane i pozytywnie „zarażone” pasją zawodową Mamy – Natalia i Michał.

Intuicja nie zawodziła Jej w doborze młodych współpracowników, nad których rozwojem naukowym i dydaktycznym umiała dyskretnie czuwać i nim kierować, niemal do ostatniej chwili swego życia. Nienachalnie a prawdziwie przywiązywała do siebie tych młodych ludzi i przez to zapisała się głęboko w ich pamięci i sercach. Tak było z Bartkiem Homińskim, Jej pierwszym doktorantem, który gdy poprosiłam go o parę słów po roku od odejścia Pani Profesor, napisał:

Pamiętam jak poznaliśmy się. Profesor Anna Palej zatrudniała mnie do pracy na uczelni, byłem świeżo po dyplomie. W trakcie rozmowy poprosiła, żebym opowiedział o swoim projekcie dyplomowym, który został nagrodzony w konkursie Schindler Global Award. Szczególnie spodobały jej się długie balkony prostopadłe do fasady. Zostałem przyjęty do pracy. Motywowała i cierpliwie znosiła moje mozolne wybieranie tematu doktoratu. W pracy zawsze myślała krok do przodu i poza głównym nurtem. W pamięć zapadły mi powroty spacerem z Podchorążych do domu, ulicą Kazimierza Wielkiego albo Młynówką. Szliśmy razem, zawsze Ona po jednej, a ja po drugiej stronie. Lubiła gotować i o tym opowiadać. Kiedy czasem ją odwiedzałem, zawsze była to okazja, żeby mnie nakarmić. Kiedy już przestaliśmy się spotykać w pracy, widywaliśmy się na kawie w Jej i naszej okolicy przy Młynówce. Nie dzwonił się do siebie zbyt często, ale rozmawialiśmy wtedy długo i o wszystkim.

Zanim odeszła, zdążyła jeszcze spowodować, by Bartek został promotorem pomocniczym pracy doktorskiej, wierząc, że będzie to pomocne i mobilizujące do zamknięcia kolejnego Jego kroku naukowego – habilitacji – do którego go, od chwili obronionego z wyróżnieniem i nagradzanego doktoratu, nieustannie i cierpliwie dopingowała.

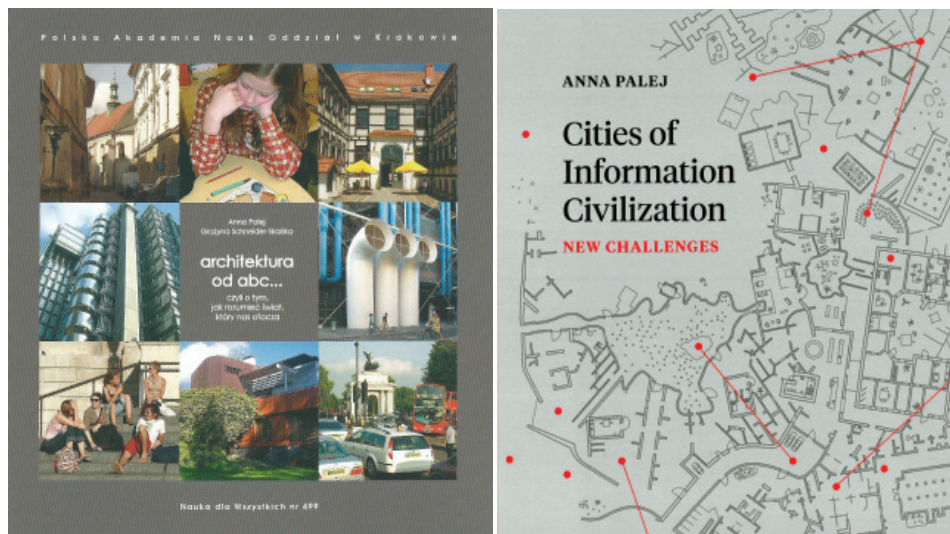
Anna Franta

⁶ *Ibidem*, s. 99.

Nie jest możliwe zawarcie w krótkim tekście wspomnień z wielu lat przyjaźni i współpracy z Hanką na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, kontaktów pozauczelnianych – naukowych i osobistych. Przybliżę tylko kilka, może nieoczywistych, fragmentów wielobarwnych wspomnień.

Dla Hanki bardzo ważna była edukacja architektoniczna młodych pokoleń. Zainteresowanie tą tematyką widoczne było już w Jej pracy doktorskiej *Kształtowanie przestrzeni dla dzieci w miejskim środowisku mieszkaniowym*. W sposób widoczny dla szerszego odbiorcy rozpoczęła działania edukacyjne w październiku 1989 r., kiedy reprezentując SARP Kraków, wraz z Jakiem Brownem i Nigelem Frostem z RIBA London przedstawili, również przy naszej pomocy, ideę edukacji architektonicznej skoncentrowanej na młodym pokoleniu w czasie 3. Międzynarodowego Biennale Architektury w Krakowie. Program towarzyszący Biennale obejmował warsztaty projektowe prowadzone przez RIBA General Education Group, międzynarodowy konkurs plastyczny „Dom w Mieście”, a także wystawę w Domu Polonii, a w okresie późniejszym w siedzibie RIBA w Londynie. Dalszy ciąg zdarzeń to grant Ministerstwa Edukacji Narodowej pt. „Naukowe podstawy wprowadzenia edukacji architektonicznej do programów szkolnych obowiązujących w Polsce” i powstanie Zespołu Edukacji Architektonicznej. Pracowałyśmy w nim intensywnie razem, Hanka, Ania Franta i ja, a także, co trzeba podkreślić, nasze rodziny, ponieważ te czasy wymagały niesztampowego zaangażowania. Kolejnym ważnym wydarzeniem animowanym przez Hankę było seminarium przeprowadzone pod patronatem Building Experiences Trust w 1991 r., jako element Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie odbywającej się w Krakowie, w tym warsztaty przed krakowskim Barbakanem i budowa szopki krakowskiej. Wspominam także liczne warsztaty z dziećmi w szkołach, wyjazdy z zieloną szkołą itp., do organizacji których włączali się koledzy architekci, ich rodziny i dzieci. To były czasy częstego budowania, rysowania, projektowania z dziećmi. Jeden z młodych uczestników na pytanie, co podobało mu się w warsztatach, odpowiedział: „wszystko mi się podobało”.

Zaangażowanie Hanki było bezcenne. Zespół Edukacji Architektonicznej współpracował w tym czasie z SARP (udział w kolejnym Biennale), z Konsulatem Generalnym Austrii w Krakowie, a także z TVP Kraków, realizując program *Domowe przedszkole*. Po wyjeździe do USA, do szkoły architektury w Knoxville jako visiting professor, Hanka opracowała i prowadziła autorski fakultatywny kurs „Architecture in Schools” dla studentów architektury. Po powrocie do Polski, z inicjatywy prof. Zbigniewa Bacia, ówczesnego przewodniczącego Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN, napisałyśmy książkę pt. *architektura od abc..., czyli o tym, jak rozumieć świat, który nas otacza*, wydaną w 2008 r. w serii *Nauka dla Wszystkich* przez Krakowski Oddział Polskiej Akademii Nauk. Była to drobna, ale ważna dla Hanki publikacja, wśród licznych prac i książek naukowych, których była Autorką.



Il. 1, 2. Okładki książek: *architektura od a, b, c... czyli o tym, jak rozumieć świat, który nas otacza* (2008) oraz *Cities of information civilization: new challenges* (2019)

Po zakończeniu pracy na Politechnice Krakowskiej i podjęciu współpracy z Krakowską Akademią im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Hanka również tam zaszczerpiła ideę działań edukacyjnych dla dzieci i młodzieży, organizując warsztaty projektowe np. w ramach krakowskich dni nauki.

Kolejna, chociaż nie ostatnia, nasza wspólna pasja to wyjazdy. Hanka była osobą ciekawą świata i nowych ludzi. Oprócz jej dalekich podróży do Australii czy do Stanów Zjednoczonych były też krótsze, nasze wspólne wyjazdy w ramach konferencji czy seminariów. Ich efektem było kilkadziesiąt tekstów, m.in.: *Wenecja – miasto dobre nie tylko dla dzieci* czy *Londyn, Hampstead Garden Suburb. Idealne osiedle dla idealnej społeczności*.

Hanka, jak my wszyscy, robiła dużo zdjęć, zawsze profesjonalnym aparatem, bez pójścia „na skróty” za pomocą małego compactu. Sama nie lubiła być fotografowana, jednak na szczęście mój compact pozostawił mi szereg ujęć Hanki, na których widać Ją dążącą do zgłębiania architektury, poszukiwania kompozycji urbanistycznej, znajdowania nietypowych miejsc. Cechowała Ją umiejętność wnikliwej obserwacji otoczenia i przejawów życia, kojarzenia faktów. W każdej sytuacji szukała i znajdowała coś inspirującego, zarówno w bibliotece RIBA w Londynie, w wąskich uliczkach Wenecji, jak i w krajobrazach miejskich czy parkowych. Był to też oczywiście czas miłych spotkań i rozmów towarzyskich.



Il. 3–5. Hanka w przestrzeni weneckiej uliczki, w bibliotece RIBA w Londynie, w „Nowych Ogrodach” na polach Dyckeru (fot. G. Schneider-Skalska)

Ta umiejętność kojarzenia miejsc i różnych, wydawałoby się odległych od siebie faktów, powodowała, że potrafiła pisać o współczesnych i przyszłych problemach globu i miast, jak np. w pracy habilitacyjnej pt. *Miasta cywilizacji informacyjnej. Poszukiwanie równowagi pomiędzy światem fizycznym a światem wirtualnym*, a jednocześnie skupić się na detalach, kolorycie miasta i napisać o nim jako miejscu, w którym się gotuje, je, szuka smaków i zapachów, jak w artykule *Sztuka architektury a sztuka kulinarna*. Zadaje w nim pytanie: „Co było pierwsze – dach czy ogień?”. Sama lubiła wyszukiwać ciekawe potrawy i cieszyć nimi gości. Ponownie oddaję głos Hance.

Grażyna Schneider-Skalska

„Projektowanie z myślą o dzieciach, wbrew pozorom, nie jest zadaniem szczególnie łatwym. Nie wystarczy bowiem w tym przypadku tworzenie najlepszych programów funkcjonalnych, czy wnoszenie najbezpieczniejszych konstrukcji. Nie można posługiwać się tutaj także intuicją. Architekci, tworzący ramy przestrzenne dla wszelkiej działalności dziecka (szczególnie w pierwszych latach jego życia) muszą być w pełni świadomi tego, jak powinny wyglądać prawidłowe relacje «dziecko – przestrzeń otaczająca»⁷.

„Wyobrażenia człowieka związane z przyszłością miast są bardzo różne, są one bowiem odbiciem ludzkich marzeń i fascynacji, a także dręczących człowieka niepokojów i lęków. Powstawanie idealistycznych projektów miasta

⁷ A. Palej, G. Schneider-Skalska, *architektura od abc... czyli o tym, jak rozumieć świat, który nas otacza*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk. Oddział w Krakowie, Kraków 2008, s. 66–67.

więzało się zawsze z początkiem nowych, ważnych etapów cywilizacyjnych. [...] Narodziny cywilizacji informacyjnej zbiegły się w czasie z pojawieniem się wielu poważnych problemów o zasięgu światowym, takich jak kryzys przestrzenny, niepokojący wzrost liczby ludności i rozrost miast, niszczenie zasobów i dziedzictwa kulturowego, narastające problemy społeczne. Sytuacja ta sprawia, że dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebne są nowe, dotyczące przyszłości miast wizje”⁸.

„Zarówno gotowanie, jak i budowanie zmierza do zaspokajania wymagań nie tylko związanych z użytecznością ale też z estetyką – pięknem i smakiem, przy czym jakość potrawy czy obiektu nie zawsze musi być proporcjonalna do poniesionych nakładów. Dobre rezultaty można też osiągać dzięki inteligentnym i kreatywnym rozwiązaniom, bazującym na podstawowych składnikach czy materiałach”⁹.

/Anna Palej/

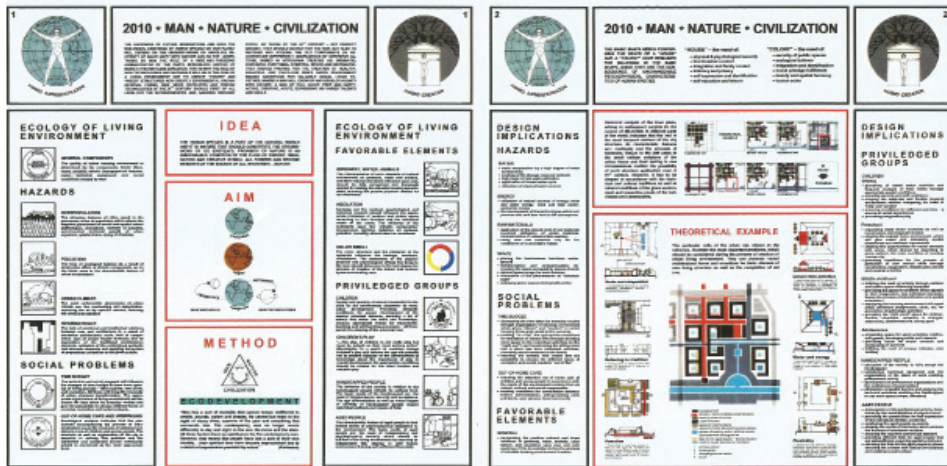
Pewnie nie wszyscy znali hobby artystyczne Hanki. Swoje obrazki/kompozycje z suszonych roślin zaprezentowała na dwóch wystawach „Tusz i susz”, w których Jej kompozycjom towarzyszyły moje obrazki wykonane tuszem. W ostatnich latach wróciła do projektowania i wykonywania wycinanek, które już wcześniej ją fascynowały. Ta technika była jej bliska, ponieważ wymagała inwencji artystycznej, ale też precyzji i perfekcji, które cechowały Hankę we wszystkim, co robiła. Rozmawialiśmy nawet o kolejnej wspólnej wystawie, którą proponowała nazwać „Nożyczki i tusz”. Niestety tej wystawy już nie przygotowujemy.



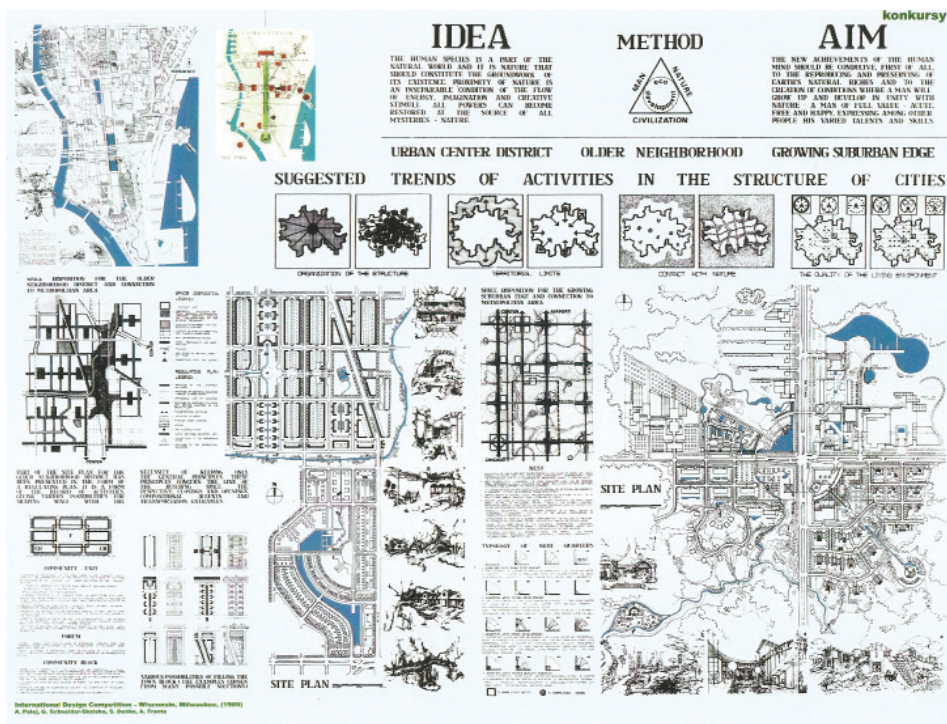
Il. 6–8. Susz/wycinanki (fot. R. Palej)

⁸ *Ibidem*, s. 80–81.

⁹ A. Palej, *Sztuka architektury a sztuka kulinarna / The Art of Architecture and the Art of Cooking*, „Teka Komisji Architektury PAN, Oddział w Krakowie” 2020, t. XLVIII, s. 136.



Il. 9. Praca wykonana na międzynarodowy konkurs studialny „Los Angeles Prize – Place for People in the Year 2010” (wyróżnienie poprzez publikację pracy w USA; A. Palej, G. Schneider-Skalska)



Il. 10. Praca wykonana na „International City Design Competition – Milwaukee” (wyróżnienie honorowe; A. Palej, G. Schneider-Skalska, A. Franta, S. Deńko)

Hankę będę pamiętać zawsze jako osobę o wspaniałym poczuciu humoru. Był to humor inteligentny, który pozwalał nam czy to w czasie prac nad nagrodzonymi koncepcjami konkursowymi, np. idei życia w miastach w 2010 r., modelowego osiedla przyszłości w Radzionkowie z Anią Frysztak i Henrykiem Skalskim (I nagroda równorzędna i wyróżnienie specjalne Ministra Ochrony Środowiska), przekształceń miasta Milwaukee z Anią Frantą i Staszkiem Deńko, czy też w trakcie spotkań lub pod sam koniec głównie rozmów telefonicznych, czasami dosłownie płakać ze śmiechu. Praca w różnych miejscach i pandemia spowolniły nasze kontakty, a wraz z upływem czasu coraz bardziej mi naszych rozmów i tego śmiechu brakuje.

Grażyna Schneider-Skalska

Jak w jednym zdaniu zamknąć sens tysięcy godzin razem przepracowanych, przegadanych, bywało i przeplakanych... Jak mam to zrobić ja, Hania F., w stosunku do Hani P. już nieobecnej, a wciąż obecnej.

Anna Palej: prawdziwy „czuły narrator” – w swoich wszystkich aktywnościach zawodowych pilnujący, by nie zagrażać, lecz rozumnie doskonalić zbudowany świat, w którym żyjemy; narrator nieobojętny na kondycję spraw społecznych, wspierający i myślący najpierw o innych, a potem o sobie – zawsze i do końca.

Była wspaniałą częścią życia bardzo wielu z nas – dla każdego inaczej niezapomnianą.

Anna Franta

